

Kryptowaluty uratują świat

Niektórzy uważają, że kryptowaluty, na przykład bitcoin, to oszustwo, bo to jakoby piramida finansowa. To oferowanie czegoś, co jest nic nie warte. Nie mają racji. Nawet jeśli bitcoin jest nic nie warty, to nie jest oszustwem, bo przecież nikt nie ukrywa tego czym są kryptowaluty i jak działają. Każdy może sobie to precyzyjnie przestudiować i ocenić czy warto kupić coś, co nie ma wartości użytkowej. Jeśli znajdą się kupujący, to to nabierze wartości wymiennej.

Wszystkie waluty fiducyjne, czyli też polska złotówka, amerykański dolar, europejskie euro czy chiński juan, nie mają wartości samej w sobie, nie są oparte o coś wartościowego - emitent nie gwarantuje ich wymiennalności na kruszce, tak jak dawniej. Mają tylko i wyłącznie wartość wymienną - są czystym pieniądzem.

Niektórzy argumentują, że wartość wymienna tradycyjnych walut fiducyjnych polega na tym, że mają swojego gwaranta, czyli państwo. Państwo gwarantuje, że zawsze pobierze podatek w danej walucie i dzięki temu ona nabiera wartości. A kryptowalut żadne państwo nie przyjmuje, więc są nic nie warte. Ci też nie mają racji.

Kryptowaluty też mają podobne źródło wartości, jakim jest zaufanie, i to wielokrotnie pewniejsze - to algorytm ich działania i szyfrowania. Ten proces jest jawny - programy obsługujące kryptowaluty mają publicznie dostępny kod źródłowy. Ten kod nie jest strzeżony żadnymi patentami czy innymi prawami chroniącymi własność intelektualną, co nadaje kryptowalutom dodatkową wartość - bo ich koncepcji nie można ukraść czy zablokować.

Własność mamy wtedy, gdy ją potrafimy strzec i zabezpieczyć. Mając pełny, darmowy wgląd w kod programu bitcoina, mamy pełną wiedzę jak to działa, a więc mamy pewność matematyczną, że nasze bitcoiny są zabezpieczone na sto procent, tak, że wiemy, że nikt nam ich przemocą nie jest w stanie zabrać. Nie potrzebujemy żadnej władzy, ani siły fizycznej opartej o przemoc (która musi kosztować), by zagwarantować własność bitcoinów. Bitcoiny możemy stracić tylko przez własną niefrasobliwość. A wartość złotych czy dolarów gwarantuje kosztowny aparat przemocy, który może w każdym momencie wstrzymać te gwarancje. Więc prawa do bitcoinów są najpewniejszymi prawami majątkowymi, bo są niezależne od jakiegokolwiek woli i władzy innych ludzi. Posiadanie kryptowaluty to majątek walutowy sam w sobie, oparty na obiektywnej sile technologii. Wszelkie inne waluty fiducyjne wymagają wiary w gwaranta, najczęściej w państwo, albo w korporacje bankierskie, czyli organizacje ludzkie, które mogą nas oszukać - mało tego, one są stworzone po to by nas oszukiwać. Więc kryptowaluty są pewniejsze niż dolary. Dlatego mają wielokrotnie większą wartość wymienną.

Dziś kryptowaluty w małym stopniu służą do obsługi transakcji handlowej, czyli do swojego pierwotnego przeznaczenia, ale odbywa się na nich spekulacja. Bo są to te dobre waluty z prawa Kopernika-Greshama, które są wyparte z obiegu przez waluty złe, czyli dolary, euro, złotówki czy juany. Dobre waluty się trzymają, bo nabierają wartości poprzez deflację, a operuje się walutami złymi, by się ich jak najszybciej pozbyć, bo tracą na wartości poprzez inflację. Jak już te złe waluty upadną, stracą całkowicie wartość, co jest nieuchronne, to do obiegu wejdą kryptowaluty i handel nadal będzie możliwy.

Więc nie jest możliwe by system finansowy świata upadł. Gdyby ten system był oparty tylko na bankowości centralnej z rezerwą cząstkową i walutach fiducyjnych gwarantowanych przez państwa, to nieuchronny upadek tego systemu wywołałby duży kryzys likwidujący na długi czas wolny handel. Ale na szczęście mamy kryptowaluty, które nas uratują i uzdrowią system finansowy świata.

Grzegorz GPS Świdorski

PS. Notki powiązane:

- [Bitcoin - argumenty za i przeciw](#)
- [Kryptowaluta](#)

Kryptowaluty uratują świat

- Survivalowy bitcoin
- Bitkoń

PS2. Polecam też ten wykład:

Informatyczne życie po śmierci <- poprzednia notka
następna notka -> Tabu wielonapędu

Author: GPS

<http://gps65.prawynurt.pl/nauka-i-technika/finanse/kryptowaluty-uratuja-swiat.3199.htm>